NR 189

Maj 2022

Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518

Fot. Maciej Cogiel

Ul. Kamienna po przebudowie

W NUMERZE:

- Dzień Zwycięstwa;
- Ekologiczne cmentarze;
- Rekrutacja do ZS;
- Otwarcie sezonu;
- O dużym kościele (cz. 9);
- „Strefa Centralna” cz. II;
- Kwietniowe mecze Lecha;
- Przebudowa ul. Kamiennej;
- Spotkania henrykowskie;
- Czarna plaga egipska;
- Wieści z sesji i Ratusza;
- Odszedł G. Grochowski.

BENEKO®
www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl
PPH „BENEKO" Bernard Bubacz
ul. Poznańska 5
78-550 Czaplinek
tel./fax 94 375 50 36, 94 375 44 21
NIP: 674 112 70 33

OFERUJEMY:
- kury nioski, koguty rasy ROSSA I oraz LEGHORN
- odchowane 7,8 i 12 tygodniowe
- udokumentowany komplet szczepień
- potwierdzenie wieku kurek do wglądu przy zakupie

OFERUJEMY:
- pisklęta jednodniowe - kurki ROSSA 1, krzyżówki, brojlery, kogutki, kaczki Pekin, kaczki Mulard, gęsi, perlice brojler, indyki brojler
- odchowane brojlery

Terminy sprzedaży uzgadniane przy składaniu zamówień.
Jednocześnie prowadzona jest sprzedaż pasz dla drobiu.

PRODUCENT DOMÓW DREWNIANYCH
SPRZEDAŻ DREWNA KONSTRUKCYJNEGO
WIĄZARY DACHOWE
Wood House
domy drewniane
RZETELNA Firma
POLECAJĄ NAS
www.wood-house.net.pl
ul. Pławieńska 11C
78-550 Czaplinek
515 877 035

PRYWATNY GABINET
OTOLARYNGOLOGICZNY
dr n. med. Izabela Kulec-Kaczmarska
78-500 Drawsko Pomorskie
ul. Poznańska 1b
Rejestracja telefoniczna 500 067 815

IRAS WULKANIZACJA
• MASZYNY BUDOWLANE
• MASZYNY ROLNICZE
• CIĘŻAROWE
• DOSTAWCZE
• OSOBOWE
ul. Kochanowskiego 13 | Czaplinek | tel. 508 463 092

ROLETY TANIO
Oferujemy:
- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwowadowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.
PLISY
GWARANCJA 5 lat
Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

INSTALATOR - Firma instalacyjna
Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza
Autoryzowany instalator:
JUNKERS, VAILLANT , AUER
mgr inż. HUBERT MIERNIK
tel. 887 968 334
e-mail: hubert.miernik@poczta.fm
- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

DR N. MED. MAREK TOMCZAK
ul. Tęczowa 5 - 7 lok. 4
78-600 Wałcz
tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu
MEDYCYNA ESTETYCZNA: KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZD, BOTOX
KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST,
LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK
LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)
CHIRURGIA OGÓLNA: PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL
Nici SILHOUETTE - VPL Energist Ultra Plus
Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych
Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych
proeste
GABINET MEDYCYNY ESTETYCZNEJ

Czarna plaga egipska

Tematyka kormorana była poruszana na łamach Kuriera już wielokrotnie. Ja także dwukrotnie o tym ptaszysku pisałem. Nie lubię się powtarzać, ale obserwując sytuację nad wodami, chciałbym ponownie zwrócić uwagę na ten problem. Sprawa kormoranów to przykład ingerencji człowieka w przyrodę w jakiej żyjemy. Są to ptaki drapieżne, które w Europie ledwie uratowano, tępione na wszystkie sposoby na przełomie XIX i XX w., prawie wyginęły. Były tępione bezmyślnie, ale skutecznie. Najpierw to ich środowisko niszczyliśmy poprzez bezmyślną eksploatację, a teraz próbujemy to naprawić. Okazało się, że za bardzo bezkrytyczna ochrona gatunku jest niedobra, bo przyroda lubi niejednorodność. Gatunki chronione mają się wówczas dobrze, nawet zaczynają zagrażać środowisku. Można by powiedzieć, że drapieżnikiem szczytowym jest człowiek, rybak czy wędkarz, bo kormoran jest tylko drapieżnikiem selektywnym. W Polsce powstał program ochrony kormorana, zadziałał aż za dobrze. Moim zdaniem to błędne założenia, gdyż zalecają one tylko ograniczenie skutków rozrostu tego ptaszyska. Jak widać na j. Drawsko i jeziorach całego naszego pojezierza, to nic nie daje. A zresztą jak to robić?

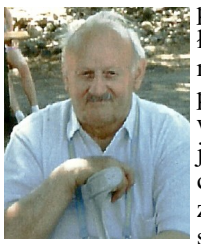

Długoletni doświadczony wędkarz, który corocznie wielokrotnie przemierza j. Drawsko, który ongiś zdobył wiele złotych trofeów pan Franciszek Turowski, jest przerażony skalą zniszczeń ekologicznych. Obserwuje coroczną, coraz większą degradację, szczególnie mniejszych wysp i półwyspów w północnej części jeziora.

Ten bardzo przebiegły i skuteczny drapieżnik na budowę gniazda łamie gałęzie drzew, krzewów. Najgorsze są odchody, gdyż zawierają toksyczny kwas moczowy. Pozostawiają po sobie tylko kikuty spalonych krzewów i drzew, odporny na nie jest tylko czarny bez. Ziemia, gdzie mają kolonie lęgowe, wygląda jak po użyciu napalmu podczas agresji USA na Wietnam. Obszar żerowania nie ogranicza się tylko do okolic gniazdowania. Kormorany z poszczególnych kolonii żerują w promieniu nawet 20-40 km. Jak na takim obszarze je zwalczać? Odstrzał 200 czy 500 szt. nic nie da, bo kolonia liczy na ogół kilka tys. szt. W świetle polskich przepisów zabijanie jest dozwolone tylko na stawach hodowlanych, ale co to da? Niektórzy mówią, że to jest z korzyścią dla przyrody. Podejrzewam, że ten ktoś jeszcze nigdy kormorana na oczy nie oglądał. Kormoran zjada dziennie 30-50 dkg ryb. To nie wszystko. Jest bardzo wrażliwy na wszelkie hałasy, spłoszenia, wówczas pozbywa się zbędnego balastu z żołądka. Pokarm z przewodu pokarmowego wyrzuca, ale głodny nie będzie, bo po wysuszeniu piór ponownie żeruje. Można to zaobserwować podpływając łodzią w pobliże kolonii lęgowych. Oprócz tego uzupełniania pokarmu, jeszcze mając do wykarmienia 4-5 piskląt, to dziennie jego połowy ryb przekraczają 1 kg, a kilkutysięczna kolonia, kilka ton.

Obserwując nasze czaplineckie wody i ilość kolonii lęgowych widać, że nie dzieje się im u nas krzywda, co dobrze świadczy o żyzności i zasobach rybnych naszych jezior. Ile w tym jest zasług zarybiania, np. sielawą i innymi rybami, których połowy mogłyby być obfitsze niż dotychczasowe? Teraz kolonie liczą „tylko" po kilka tysięcy, co będzie za parę lat? Niektórzy miłośnicy przyrody twierdzą, że kormorany żywią się tylko chwastem rybnym. Kormorany wyjadają narybek ryb szlachetnych, m.in. ich smakołykiem jest węgorz, który na naszych wodach już prawie całkowicie wyginął. Widać że jest źle, gdyż zawodowi rybacy i wędkarze łowią duże wyrośnięte okazy ryb, ze śladami po uchwycie kormoranów.

Ryby na ogół żerują głębiej, więc kormorany nurkują głęboko, tam szukają ofiary. Uszkodzeń tych ryb nie dokonały jakieś siły nadziemskie czy małpki kapucynki. Słyszeć także można nieraz opinie, że kormoran ma wręcz pozytywny wpływ na ichtiofaunę w naszych wodach jako drapieżnik szczytowy. Rybacy, dzierżawcy wód wiedzą swoje. Gospodarzą posiadanymi zasobami wodnymi, hodują, zarybiają, odławiają pożądane gatunki. Kormorany naruszają strukturę między gatunkami ryb, ale także między wymiarami ryb. W naszych wodach coraz wyraźniej widać, że zaczynają dominować ryby z rodziny karpiowatych. Kormorana akurat te ryby mniej interesują, bo są cięższe do połknięcia.

Naukowcy w temacie ochrony kormoranów kierują się na ogół badaniami wcześniejszymi. Teraz sytuacja się odmieniła – poglądy się nie zmieniły, a do walki z kormoranem bardzo łatwo, sądzę, byłoby uzyskać pieniądze z UE. Rozumiem, że one niektórych parzą i dla niektórych śmierdzą. W krajach europejskich funkcjonują różne formy działania w walce z kormoranami. Niektórym to się udało, aż w nadmiarze. Wynikało to z racjonalnego korzystania ze swych zasobów wodnych, gdyż robi się zabiegi interwencyjne na koszt i za pieniądze państwowe. Myślę, że nam na ten cel UE nie skąpiła grosza. Niestety, interesując się tym problemem stwierdzam, że nie ma nikogo, kogo by to mogło zainteresować z decydentów. Szczególnie kto by się zainteresował skutkami ekonomicznymi. Skutkami szkód w naszej ichtiofaunie. Sądzę, że jakby nie trzeba by u nas rozliczać się z pieniędzy na ten cel, to na pewno raźno by się znalazły firmy, które zajęłyby się tym problemem. Oczywiście potrzebne byłyby jakieś korekty ustawowe, a nawet zmiany systemowe, więc sądzę, że Sejm znalazłby kilka godzin nocnych, aby pochylić się nad tym problemem.

Słyszałem, że pewni naukowcy sprawę kormoranów proponują rozwiązać w ten sposób, aby stawy zasłaniać siatkami. Widać, że te osoby wodę trochę większą widziały tylko w basenie aquaparku. Inni radzą zmieniać struktury zarybiania. Czytałem nawet, aby zarybiać sumem, bo dobrze przyrasta. Tego nam jeszcze brakuje. Sum będzie atakował z dołu i napędzał ryby do góry dla kormoranów. Zresztą sumy zasiedlają dolne odcinki rzek, a sumik amerykański, ryba inwazyjna, jest szczególnie szkodliwy w ekosystemie. Moim zdaniem to jeden z przykładów bezmyślnego grzebania w przyrodzie. Zmiany w dokonywanych terminach zarybień, także są nieracjonalne, gdyż każdy gatunek ryb, każde stadium jego rozwoju muszą być dostosowane do bieżących warunków, czasu jego rozwoju. Tu nie można kombinować, jeśli zarybienie ma być racjonalne. Niektórzy twierdzą, że kormoran odżywia się tzw. chwastem rybim, drobnymi rybkami, a najwięcej jazgarzami. To twierdzenie nie ma podstaw. Co prawda jazgarz taki już wyrośnięty patelniak, jest chyba naszą najsmaczniejszą rybą. Nic więc dziwnego, że i kormoran się w nim lubuje. Ale tu sprawa jest bardziej zagmatwana, to nie takie proste. Na słonawych zalewach i przybrzeżach Bałtyku odławia się dużo jazgarza, który jest w menu kormorana. Ale jak zabrakło jazgarza, to te ptaszyska przerzuciły się na narybek ryb szlachetniejszych. Zniknął sandacz, w którego menu jest jazgarz, poza tym, jazgarz jest w podstawowym jadłospisie wszystkich ryb drapieżnych. Uszczuplenie jego pogłowia powoduje, że ryby drapieżne głodują, nie przyrastają i zjadają się nawzajem, stają się kanibalami i nie odbywają tarła.

Rybacy na zalewach wymieniają „dwie plagi egipskie": kormorana i połowy paszowe (drobnicy) duńskich rybaków na morzu w naszej strefie Bałtyku. Dlatego rola kormoranów powinna więc być bez przerwy kontrolowana. Niestety, w przyrodzie istnieje zależność między nawet rybami a ptactwem, które jest na ogół sanitariuszem wód, ale nie kormoran, bo to jedyny ptak, który zamiast polować na chore, osłabione, ugania się za dużymi rybami. Nie mogąc ich zjeść, kaleczy je. Zachowuje się jak przysłowiowy pies ogrodnika: „sam nie zeżre, ale szkody narobi". Ta sytuacja sprawiła, że nad zalewami, przy ujściach rzek jest teraz ok. 10% mniej ryb jak jeszcze 10 lat temu. Jeśli sandaczy jest tam trochę więcej, to tylko dlatego, że rybacy otrzymują dopłaty z UE za fakt zaniechania połowów. To także odbija się rykoszetem na naszej kieszeni, gdyż ryb tych będzie mniej na rynku, więc my za nie drożej zapłacimy, chociaż ceny już są horrendalne. Zawsze więc decydującą rolę ma człowiek, zaniechania dzisiejsze odbiją się czkawką później. Człowiek już od kilku dziesięcioleci nadmiernie eksploatując poławia, ale prowadzi w miarę racjonalną gospodarkę zasobami wodnymi. Kormorany w nadmiernej ilości zakłócają równowagę biologiczną. Musimy pamiętać, że dla gospodarki ryby są ważniejsze od kormoranów, to jest moją opinią. Zrównoważone środowisko wodne także dla człowieka powinno być ważniejsze od kormoranów. Zasłanianie się jakimś określeniem „chwast rybi" nie ma uzasadnienia, gdyż to jest podstawowa baza pokarmowa dla hodowanych lub wolno żyjących drapieżnych ryb szlachetnych.

Od kilku lat mówi się i dyskutuje o problemie kormoranów. Ten artykuł to głos w dyskusji i moja opinia. Powinniśmy likwidować wszystko, co zakłóca stabilność naszego wodnego ekosystemu. Liczę, że jakaś para kormoranów uwije sobie gniazdo w Ogrodzie Łazienkowskim w Warszawie i jakiemuś ważniakowi guano spadnie na głowę i przypomni problem tych szkodników.

Józef Antoniewicz

O CZAPLINECKIM DUŻYM KOŚCIELE (cz. 9)

Z poprzedniej części artykułu Czytelnicy dowiedzieli się, że trzy dzwony z kościoła Podwyższenia Krzyża Św. musiały być zdemontowane, gdyż nadmiernie obciążały osłabioną przez upływ czasu konstrukcję kościelnego stropu. Dziewiątą część artykułu wypełniają informacje na temat tych dzwonów.

***

Zdemontowane dzwony przez pewien czas spoczywały przy południowym skrzydle „dużego kościoła", później umieszczono je pod zadaszeniem urządzonym specjalnie do tego celu na przykościelnym placu kościoła pw. Św. Trójcy, zwanego potocznie „małym kościółkiem" (fot. nr 1). Łatwy dostęp do tych dzwonów umożliwił mi

1. Dzwony z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Św. spoczywające pod zadaszeniem koło „małego kościółka" (fot. Zb. Januszaniec, 2010 r.).

sporządzenie w grudniu 2006 r. odpisów umieszczonych na nich inskrypcji. Prezentowałem już je m.in. w artykule „Czaplinecki kalejdoskop historyczny (III)" opublikowanym w 2016 r. w IX tomie Zeszytów Siemczyńsko-Henrykowskich" (str. 232 – 240). W październiku 2021 r. przygotowując materiały do niniejszego artykułu dokonałem w tych odpisach kilku niewielkich korekt. W artykule tym cytuję napisy w brzmieniu uwzględniającym naniesione korekty.

Przyjrzyjmy się napisom umieszczonym na zdemontowanych dzwonach. Zacznijmy od największego z nich, o średnicy ok. 117 cm. Znajdują się na nim napisy w części w języku niemieckim, w części łacińskie. W górnej części na obwodzie dzwonu widzimy napis: SCHILING APOLDA 1925, wskazujący, że odlano go w słynnej ludwisarni firmy Schiling w mieście Apolda. Jest tu również motto o treści: IN SCHWERER ZEIT DEM HERRN GEWEIHT (w wolnym przekładzie: „W trudnym czasie poświęcony Panu").

Dzwon posiada dwa zasadnicze napisy umieszczone po obu jego stronach. Napis pierwszy ma następujące brzmienie:

DIESE GLOCKE WURDE IM JAHRE 1925
DURCH EINE VOM VATERLAENDISCHEN FRAUENVEREIN TEMPELBURG
IN DER EVANGELISCHEN GEMEINDE VERANSTALTETE SAMMLUNG
ALS ERSATZ FUER DIE IM WELTKRIEGE
GEOPFERTE GLOCKE ANGESCHAFFT
HERR, MACH UNS FREI!

Z powyższego napisu wynika, że dzwon ten odlano w 1925 r. w miejsce dzwonu przetopionego podczas I wojny światowej i że sfinansowany został on dzięki zbiórce przeprowadzonej w czaplineckiej gminie ewangelickiej przez tutejsze członkinie kobiecej organizacji Vaterländischer Frauenverein (Ojczyźniany Związek Kobiet).

Treść drugiego napisu jest następująca:

DIES WAR DIE INSCHRIFT DER GLOCKE
WELCHE IN DEM KRIEGE 1914-1918
FUERS VATERLAND GEOPFERT WURDE:
SUM TUBA, JEHOWA TUA. A FLAMMIS ME ET FULMINE SERVA !
CLAMO, UT HIC LAUDES INTONEM AERE TUAS
GEGOSSEN VON F.R.GRUNE IN KLEIN-WELKA BEI BAUTZEN
ANNO MDCX
A LUTHERANIS TEMPELBURGI COMPARATA, SED ANNO 1725
URBIS ET ECCLESIARUM INCEDIO CONSUMATA
DEI GRATIA ET SACR. REGIS MAIESTATIS PRUSSIAE FRIEDERICI WILHELMI
MUNIFICENTIA EVANGELICIS ANNO 1726 RESTITUTA
CLANGORE DERUPTA ET DENUO RESTITUTA 1872.

W napisie tym zacytowana jest treść inskrypcji, która znajdowała się na dzwonie przetopionym na potrzeby militarne podczas

2. Górną część największego czaplineckiego dzwonu (o średnicy ok. 117 cm) zdobią ornamenty roślinne (fot. Zb. Januszaniec, 2011 r.).

wojny 1914-1918. Pierwsze trzy, pisane łaciną zdania oznaczają w wolnym przekładzie: "Jehowa, jestem Twoją trąbą. Strzeż mnie od ognia i piorunów. Wołam, by wyrazić swoim kruszcem Twoją chwałę". Pod tym fragmentem podano nazwisko ludwisarza: F.R. Grune, miejscowość: Klein-Welka koło Bautzen oraz datę: 1610 r.

Dalszy ciąg łacińskiego napisu w wolnym przekładzie oznacza: „Luteranie Czaplinka mnie zakupili, ale w roku 1725 zniszczył mnie pożar miasta i kościoła. Dzięki Bogu i szczodrości króla pruskiego Fryderyka Wilhelma odlano mnie na nowo w 1726, a powtórnie w 1872".

Napis ten przedstawia dzieje dzwonu od 1610 r., co może się Czytelnikom wydać dziwne, gdyż – jak już wiemy - "duży kościół" wzniesiono dopiero w XIX w. Inskrypcja z dużego dzwonu upamiętnia zawiłą historię czaplineckiego życia religijnego. Przyjrzyjmy się jej. W 1610 r. – gdy Czaplinek znajdował się jeszcze w granicach starostwa drahimskiego wchodzącego w skład państwa polskiego - odlane zostały trzy dzwony dla "małego kościółka" pw. Św. Trójcy.

Sporządzone w 1718 r. przez urzędnika domeny drahimskiej Homboldta odpisy inskrypcji, które umieszczone były na tych dzwonach prowadzą do wniosku, że dzwony odlano po pożarze miasta, podczas którego spłonął również "mały kościółek" i zniszczeniu uległy kościelne dzwony. Na początku XVII w. w wyniku postępującej reformacji katolicyzm był niemal całkowicie wyparty z obszaru starostwa drahimskiego, a "mały kościółek" (będący wówczas jedynym kościołem w Czaplinku) należał wówczas czasowo do luteran i to właśnie oni zajęli się odbudową kościoła i wyposażeniem go w nowe dzwony. Z tego powodu w cytowanym wyżej napisie na dużym dzwonie znalazło się stwierdzenie: „Luteranie Czaplinka mnie zakupili". W 1624 r. kościół pw. Św. Trójcy został zwrócony katolikom. Spłonął on podczas kolejnego pożaru miasta w 1725 r., gdy Czaplinek znajdował się już w rękach pruskich. W czasie pożaru zniszczeniu uległy także trzy dzwony odlane w 1610 r. Po pożarze katolicy przystąpili do odbudowy spalonego kościoła, natomiast ewangelicy położyli w roku 1726 kamień węgielny pod budowę nowego zboru z „pruskiego muru", prawdopodobnie w miejscu dzisiejszego „dużego kościoła". Król pruski Fryderyk Wilhelm I przyznał Czaplinkowi 500 talarów na budowę zboru. Dla wznoszonej przez ewangelików świątyni odlano dzwony z metalu pochodzącego z przetopionych dzwonów z „małego kościółka". Z pewnością o przetopieniu tych dzwonów na potrzeby nowo wznoszonej ewangelickiej

3. Dzwon z 1883 r. (o średnicy 92 cm) cechuje obfitość zdobień. Ozdobny ornament w połączeniu z gotykiem inskrypcji tworzy oryginalną całość (fot. Zb. Januszaniec, 2011 r.).

4. Ozdobne zawieszenie (tzw. korona) dzwonu z 1883 r. (fot. Zb. Januszaniec, 2011 r.).

świątyni przesądził fakt, że pochodziły one z okresu, gdy „mały kościółek" znajdował się przejściowo w rękach ewangelików, a także to, że w pierwszym okresie po pożarze władze pruskie nie przewidywały odbudowy czaplineckiego kościoła katolickiego. Gdy w roku 1832 luterański zbór z pruskiego muru zastąpiony został zachowanym do dziś okazałym „dużym kościołem", odlane po pożarze z 1725 r. dzwony zapewne znalazły w nim swoje miejsce. Z inskrypcji na dużym dzwonie wynika, że w bliżej nieznanych okolicznościach został on w 1872 r. zastąpiony nowym dzwonem, który przetrwał do I wojny światowej. Dalsze losy tego dzwonu już znamy.

Przyjrzyjmy się teraz napisom umieszczonym na dwóch pozostałych, mniejszych dzwonach spoczywających obok kościoła pw. Św. Trójcy.
Na jednym z nich o średnicy wynoszącej ok. 92 cm znajduje się pisany gotykiem w języku niemieckim czterowiersz o następującej treści:

Die Seel auf zu dem Sternensaal,
Den Himmelsfrieden in's Erdenthal,
Den Fremdling heim in's Vaterhaus
Das läute, du Glocke, ein und aus.

W bardzo swobodnym tłumaczeniu, uzasadnionym poetycką konwencją umieszczonego na dzwonie tekstu, napis ten oznacza:

Duszom – niebo,
Ziemi – pokój boży,
Cudzoziemcowi – powrót do domu ojczystego,
To niech zwiastuje głos tego dzwonu.

Dzwon opatrzony jest również napisem podającym nazwę firmy ludwisarskiej, rok i miejsce odlania oraz numer kolejny dzwonu: „Gegossen von C.Voβ & Sohn in Stettin 1883 No 938".

Jest to najstarszy z trzech dzwonów zdemontowanych z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Św. W napisie nie ma żadnej wzmianki wyjaśniającej okoliczności powstania tego dzwonu. Można się tylko domyślać, że z nieznanych nam powodów zastąpił on dzwon starszy. Przypuszczenie to oparte jest na założeniu, że w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. standardem było posiadanie trzech dzwonów.

5. Napis na najmniejszym dzwonie o średnicy ok. 85 cm (fot. Zb. Januszaniec, 2011 r.).

Na drugim z mniejszych dzwonów, o średnicy ok. 85 cm, w górnej części znajduje się napis: SCHILING APOLDA 1925, a pod nim następująca inskrypcja w języku niemieckim:

**DIESE GLOCKE HAT DIE EVANGELISCHE KIRCHENGEMEINDE TEMPELBURG
AN STELLE DER IM WELTKRIEG DEM VATERLAND GEOPFERTEN KLEINSTEN
IM JAHRE 1925 BESCHAFFT UND DEM GEDAECHTNIS IHRER IN DIESEM GROSSEN KAMPF
FUER DAS VATERLAND GEFALLENEN 190 GEMEINDEGLIEDER BESTIMMT
MIT DER MAHNUNG AN DIE LEBENDEN:
NIEMAND HAT GROESSERE LIEBE DENN DIE
DASS ER SEIN LEBEN LAESSET FUER SEINE FREUNDE. JOH. 15,13.
UND: SEI GETREU BIS AN DEM TOD, SO WILL ICH DIR,
DIE KRONE DES LEBENS GEBEN. OFFENBARUNG. 2,10.**

Z napisu wynika, że dzwon został w 1925 r. ufundowany przez czaplineckich ewangelików w miejsce mniejszego dzwonu ofiarowanego na przetopienie podczas I wojny światowej. Napis głosi również, że dzwon poświęcony jest pamięci 190 członków tutejszej gminy ewangelickiej poległych w czasie wojny i przytacza „ku przestrodze żyjących" dwa cytaty z Biblii: Jan 15,13. oraz Objawienie (Apokalipsa) 2,10.

Nieodparcie nasuwa się wniosek, że rodowód tych dwóch mniejszych dzwonów również może sięgać 1610 r., i że podobnie jak duży dzwon, były one odtwarzane jako kontynuacja dzwonów odlanych po pożarze z 1725 r. dla nowo budowanej świątyni ewangelickiej. Gdyby powyższe przypuszczenie było słuszne, oznaczałoby to, że wszystkie trzy dzwony spoczywające obecnie przy kościele pw. Św. Trójcy niejako symbolicznie wróciły tu, gdzie zaczęła się ich historia. Na zakończenie dodam, że w „dużym kościele" zostały one zastąpione dzwonami elektronicznymi. **(Koniec)**

Zbigniew Januszaniec

Ul. Kamienna po przebudowie i powiatowe plany drogowe

Tradycją się stało, że na łamach „Kuriera" prezentujemy inwestycje zrealizowane w naszej gminie. Dotychczas nie było miejsca na pierwszej stronie, by zaprezentować w pełni przebudowaną ul. Kamienną przez Powiat Drawski, a drugi powód to informacja, że do 17. maja w ramach 72 miesięcznej gwarancji i rękojmi uporządkowane zostaną pobocza i urządzona zieleń, których nie można było wykonać w grudniu, gdy odbył się odbiór techniczny robót drogowych. Wówczas dotarły do mnie spostrzeżenia internautów n/t zaniżonych studzienek kanalizacyjnych. Faktycznie, naocznie przekonałem się, że 4 studnie kanalizacyjne są zaniżone, o czym powiadomiłem zarządcę drogi na posiedzeniu Zarządu Powiatu. Efektem tych uwag będzie ich podwyższenie i zrównanie z jezdnią w powyższym terminie.

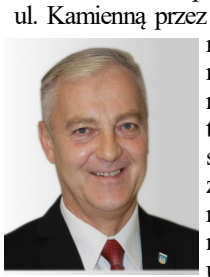

Inwestycja „Przebudowy drogi powiatowej nr 2000Z ul. Kamienna w Czaplinku km 0+000 – 0+483,22" polegała na przebudowie drogi – wymianie podbudowy, warstwy wierzchniej i ścieralnej, gdzie uregulowano szerokości nawierzchni drogowej do minimalnej szerokości 6 m, przebudowano chodniki wzdłuż nawierzchni ulicy oraz wykonano zjazdy w zakresie pasa drogowego, odprowadzono wody opadowe i roztopowe poprzez wykonanie spadków podłużnych i poprzecznych nawierzchni do kanalizacji deszczowej. Wykonano również murki oporowe w górnej części ulicy, które nie były uwzględnione w pierwotnym projekcie.

Wartość zadania wyniosła 2.179.631,90, inwestycja została dofinansowana z Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie w wysokości 1.019.714,03 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostała część inwestycji została wspólnie finansowana przez Nadleśnictwo Czaplinek 700 000 zł, Gminę Czaplinek 458 527.97 zł oraz Powiat Drawski.

Podsumowując czas realizacji tej inwestycji – od podjęcia prac projektowych na początku 2019 r., do oddania jej do eksploatacji w grudniu 2021 r. (trzy lata) - należy uznać to za duże osiągnięcie, w kontekście braku projektów do realizacji na drogach powiatowych w obrębie gminy Czaplinek, poza ul. Poznańską i ul. Czarnkowskiego, który niedawno został ukończony.

Z tego miejsca, apeluję do Burmistrza Czaplinka o wystąpienie z inicjatywą do Starosty Drawskiego o opracowanie kolejnych projektów inwestycyjnych na drogach powiatowych w granicach gminy Czaplinek! Chociażby ul. Słowackiego, czy też drogi powiatowej Siemczyno – Cieszyno (o czym pisałem w169 Nr KCz), która przed rokiem uzyskała aprobatę Komisji Infrastruktury RM. Jeśli nie będzie kolejnych opracowanych projektów, trudno liczyć, by były kolejne inwestycje na drogach powiatowych na naszym terenie.

Właśnie przed rokiem zakończono prace projektowe ul. Poznańskiej, na którą 13.08.21 r. w ramach projektu pilotażowego „Polski Ład" Powiat Drawski złożył wniosek o dofinansowanie, by wspólnie z Gminą realizować to przedsięwzięcie. Szacowany koszt inwestycji 3,33 mln zł. Niestety, wniosek nie został uwzględniony. Dlatego też w marcu br., w ramach II naboru wniosków do „Polskiego Ładu" - po przeszacowaniu kosztów do kwoty 5 mln zł - ponownie aplikowaliśmy o dofinansowanie tej drogi. Rząd przyjął 26.04.22 r. uchwałę, która wprowadza zmiany w Polskim Ładzie. Wprowadzone zmiany wynikają z postulatów samorządów i przedsiębiorców, a także z wywołanej przez rosyjską agresję na Ukrainę sytuacji w gospodarce i na rynku wykonawców. Czekamy na rozstrzygnięcia konkursowe.

O potrzebie realizacji tej inwestycji, niech świadczy fakt, że poza lokalizacją kilku dużych zakładów pracy przy tej ulicy, ruszy zapewne inwestycja budowy kompleksu handlowo-usługowego u jej zbiegu z ul. Pławieńską, a wówczas ruch na tej drodze znacząco wzrośnie.

Zbigniew Dudor

WIEŚCI ZE STAROSTWA

Pilotażowy Projekt Centrum Wsparcia Doradczego „Strefa Centralna” cz. II

W kwietniowym numerze „Kuriera Czaplineckiego” szczegółowo opisałam cel zawiązania Partnerstwa „Strefa Centralna”, w skład którego wchodzą trzy powiaty: drawski, łobeski i świdwiński oraz szesnaście gmin z terenu tych powiatów.

Szczegółowo opisałam także proces powstania dokumentu Strategii Partnerstwa Strefy Centralnej z listą szesnastu projektów strategicznych dla całego obszaru. Jednym z nich jest projekt dotyczący rozwoju usług transportu zbiorowego. W niniejszym artykule postaram się Państwu przybliżyć cel i zakres projektu pod nazwą **„Rozwój usług publicznego transportu zbiorowego na obszarze Partnerstwa Strefy Centralnej”.**

Podczas prac nad raportem diagnostycznym, poprzedzającym opracowanie dokumentu Strategii w 2021 roku przeprowadzone zostały badania mieszkańców. Na 1.825 mieszkańców, którzy odpowiedzieli na wszystkie pytania ankiety, aż 62% wskazało na komunikację i transport zbiorowy jako słabą stronę Partnerstwa (4 miejsce na liście 24 słabych stron Partnerstwa). W tej samej ankiecie K*omunikacja i transport zbiorowy* znalazły się na 2 miejscu listy zadań priorytetowych pilnych do podjęcia przez samorządy Partnerstwa Strefy Centralnej. W rankingu przeprowadzonym wśród wójtów, burmistrzów, starostów dotyczącym wyboru pod względem ważności jednego z szesnastu projektów, wcześniej uznanych za strategiczne, projekt pn. „ Rozwój usług publicznego transportu zbiorowego na obszarze Partnerstwa Strefy Centralnej” znalazł się na trzecim miejscu. Celem tego projektu jest poprawa jakości, rozszerzenie zakresu i optymalizacja kosztów świadczenia usług publicznego transportu zbiorowego na obszarze Strefy Centralnej. Doskonale wpisuje się on w zapisy programu regionalnego „Fundusze Europejskie dla Pomorza Zachodniego 2021-2027”, a szczególnie Priorytet 3 „Mobilne Pomorze Zachodnie” oraz Priorytet 4 „Połączone Pomorze Zachodnie”. Jest zgodny z Planem zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Województwa Zachodniopomorskiego przyjętym w 2014 roku.

Koncepcja projektu pn. „Rozwój usług publicznego transportu zbiorowego na obszarze Partnerstwa Strefy Centralnej” składa się z trzech faz: organizacyjno-przygotowawczej – niepodlegającej dofinansowaniu, inwestycyjnej - podlegającej dofinansowaniu oraz wdrożeniowej/rozliczeniowej projektu.

Faza organizacyjna przewiduje utworzenie powiatowo-gminnego związku do organizacji przewozów na obszarze Strefy Centralnej, przygotowanie analizy potrzeb w zakresie przewozów i niezbędnych do zaspokojenia tych potrzeb inwestycji. Na tym etapie przewidziane jest także zaprojektowanie i uzgodnienie nowej, zintegrowanej sieci połączeń autobusowych i sieci przystanków na obszarze Strefy Centralnej, zapewniających między innymi dowóz dzieci do szkół, dowóz osób do placówek opiekuńczych, dowóz pracowników do miejsc pracy, mieszkańców i turystów. Ostatnim elementem fazy organizacyjnej będzie przygotowanie niezbędnej dokumentacji technicznej i przygotowanie wniosku aplikacyjnego o dofinansowanie projektu.

Zespól Strategii podczas prac.

W fazie inwestycyjnej przewidziany jest zakup niskoemisyjnych autobusów gazowych i zeroemisyjnych autobusów elektrycznych, rozbudowa bazy technicznej autobusów w Złocieńcu, budowa w Świdwinie filii bazy technicznej PKS Złocieniec, budowa przystanków autobusowych, budowa węzłów przesiadkowych zbiorowego transportu publicznego wraz z parkingami.

W fazie wdrożeniowej, rozliczenia projektu i rozpoczęcia eksploatacji zakupionych autobusów i zrealizowanych inwestycji przewidziany jest wynajem zakupionych autobusów operatorom przewozów, w tym spółce PKS Złocieniec, wynajem zbudowanego zaplecza technicznego autobusów spółce komunalnej PKS Złocieniec lub wprowadzenie zbudowanego zaplecza do spółki w formie aportu rzeczowego, przekazanie zarządcom dróg wybudowanych parkingów, węzłów przesiadkowych i przystanków.

Projekt zakłada zorganizowanie zintegrowanej sieci połączeń autobusowych na obszarze całej Strefy Centralnej. Sieć obejmuje połączenia gminne, powiatowe, międzygminne i międzypowiatowe. Centra przesiadkowe zbudowane zostaną w bezpośrednim sąsiedztwie dworców kolejowych największych miast Strefy Centralnej: w Świdwinie, Rąbinie, Łobzie, Węgorzynie, Drawsku Pomorskim, Złocieńcu, Czaplinku, Wierzchowie i Kaliszu Pomorskim. W miejscowościach do których nie dociera kolej: Połczynie Zdroju, Sławoborzu, Brzeżnie, Resku, Dobre, Radowie Małym zmodernizowane zostaną dworce autobusowe lub duże przystanki mające strategiczne znaczenie dla rozwoju publicznego transportu zbiorowego w danej gminie.

Projekt przewiduje także rozbudowę i modernizację bazy technicznej autobusów spółki PKS Złocieniec w Złocieńcu przy ul. Piaskowej, a także budowę filii tej bazy w Świdwinie, w której możliwe będzie zaopatrzenie autobusów w paliwo gazowe i energię elektryczną, postój i sprzątanie autobusów oraz krótkotrwały odpoczynek kierowców.

Ramowy budżet projektu na lata 2024-2028 wynosi 163,83 mln zł i zakłada dofinansowanie na poziomie 80% kosztów kwalifikowanych przede wszystkim z programów: Europejskie Fundusze dla Pomorza Zachodniego 2021-2027 i Krajowego Planu Odbudowy. O dofinansowanie realizacji projektu będzie można aplikować także do programu „Zielony transport publiczny” dostępnego w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Projekt ma ogromne, wielopłaszczyznowe znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru Strefy Centralnej. Przede wszystkim zapewni mieszkańcom tego rozległego obszaru większą dostępność do miejsc pracy oraz centrów usług publicznych i komercyjnych. Zdecydowanie poprawi atrakcyjność lokalnej gospodarki zarówno dla inwestorów zewnętrznych jak i mieszkańców gmin spoza obszaru, dla których często czas dojazdu i powrotu z pracy jest podstawowym kryterium wyboru miejsca pracy. Wykorzystanie nisko i zeroemisyjnych autobusów do przewozów zbiorowych doskonale konweniuje z zasadami zrównoważonego rozwoju i poszanowaniem wyjątkowo cennych zasobów przyrodniczych Strefy Centralnej.

Tekst przygotowany na podstawie zarysu wniosku o dofinansowanie projektu: „Rozwój usług publicznego transportu zbiorowego na obszarze Partnerstwo Strefy Centralnej”, opracowanego przez Związek Miast Polskich.

Katarzyna Szlońska-Getka
Sekretarz Powiatu Drawskiego
Przewodnicząca Rady Partnerstwa Strefy Centralnej

77. ROCZNICA ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ W CIENIU KONFLIKTU W UKRAINIE

8 maja obchodzimy 77. rocznicę zakończenie straszliwej wojny. W tym samym czasie Ukraina toczy śmiertelną walkę z rosyjskim najeźdźcą, a my – żyjemy z obawą, iż może to być początek III wojny światowej.

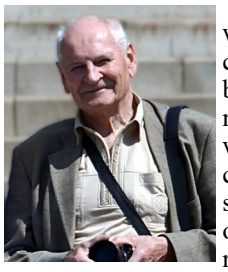

Druga wojna światowa – największy koszmar w dziejach świata – zakończyła się przed siedemdziesięcioma siedmioma laty. Niewątpliwie, 8 maja 1945 r. dobiegł końca najciemniejszy rozdział historii Polski, który napisały nam nazistowskie Niemcy. To był właśnie powód radości Polaków – naszych rodziców i dziadków, choć na pełne odzyskanie wolności i suwerenności przyszło jeszcze czekać 45 lat. Upadek hitlerowskich Niemiec oraz nadchodząca wiosna wzmagały w nich poczucie ulgi na myśl o końcu koszmaru. Ludzkość, Europa, a szczególnie Polacy byli wojną udręczeni i przerażeni jej skutkami. Na barkach pokolenia ocalałych spoczęło urządzenie świata w taki sposób, aby nigdy więcej nie dopuścić do hekatomby. Wydawało się, że architektura bezpieczeństwa jest solidna jak mury antycznego miasta. Tymczasem, zaledwie po siedemdziesięciu siedmiu latach, zaczynają one gwałtownie pękać.

8 maja wspominamy zakończenie straszliwej wojny. W tym samym czasie nasi sąsiedzi z Ukrainy zmagają się z najeźdźcą, a my - żyjemy obawą wybuchu nowej. A przecież wydawało się nierealnym, żeby potomni Rosjan bohatersko poległych milionami w II wojnie w boju o pokojową przyszłość Europy i świata, teraz tę przyszłość chcieli unicestwić. Wojna jest czystym złem. Wojna jest cierpieniem. Wojna nie jest sprawiedliwa. Wojna jest koszmarem. Po siedemdziesięciu siedmiu latach wiemy to na pewno.

Moi rodzice przeżyli koszmar obu wojen światowych. Pozbawiła ich szczęśliwego dzieciństwa, uśmierciła wielu krewnych, wyzuła z wszelkiej własności. A po wojnie, cierpiąc wielką biedę, musieli odbudować zrujnowaną Polskę. Byli pewni, że ich dzieci i wnuki nie spotka już tak straszny los.

Ostatnio papież Franciszek, który regularnie potępia brutalności wojen, niejednokrotnie mówił o cierpieniu narodu ukraińskiego i nawołuje do wstrzymania bombardowania i pracy na rzecz pokoju, napisał, że **"wszyscy jesteśmy winni"**.

Te słowa wywołały kontrowersje lecz ja uważam, że papież Franciszek ma rację. Bo gdzie byliśmy gdy toczyły się wojny na świecie lecz z dala od nas? **Od zakończenia II wojny światowej w 1945 r. na świecie wybuchło ponad 160 wojen. Walki zbrojne pochłonęły w tym czasie 13 milionów istnień ludzkich. Najdłuższą wojną, która trwa już ponad 70 lat, jest konflikt na linii Palestyna-Izrael.**

Gdy wojna się kończyła miałem 8 lat i dobrze pamiętam te straszne czasy. Dlatego, zawsze w rocznicę jej zakończenia, wywieszam flagi polską i unijną, lecz nie jest to powszechne zjawisko. Może w tym roku, gdy wojna toczy się u naszych granic, będzie więcej wywieszonych tych flag?

Wiesław Krzywicki

Wieści z sesji i Ratusza

Na dzień 28.04.22 r. planowano XLVI Sesję RM, jednak nie odbyła się jako planowa, ponieważ znowu zabrakło projektów uchwał do procedowania. Jest to już kolejna w tej kadencji sesja, na którą nie przygotowano materiałów, bo tak pracuje Ratusz. Nie ma inicjatyw kierownictwa urzędu, bo nie ma planu funkcjonowania Gminy.

Przypomnijmy Czytelnikom, że projekty uchwał na sesję planową Radni powinni otrzymać co najmniej tydzień wcześniej, ponadto winny być omawiane na poprzedzających sesje Komisjach. Takie przygotowanie materiałów wymaga planowych i przemyślanych działań, związanych z wizją i strategią rozwoju Gminy. Natomiast sesja nadzwyczajna może być zwołana z dnia na dzień, a Radni mogą otrzymać materiały nawet dopiero podczas obrad. Takie sytuacje zdarzają się i wynikają ze szczególnych potrzeb, których odpowiednio wcześniej nie da się przewidzieć.

W powyższym terminie odbyła się za to XLVI Sesja zwołana w trybie nadzwyczajnym. Zasadnicza uchwała dotyczyła przyjęcia do budżetu środków przekazanych przez Wojewodę na pomoc uchodźcom z Ukrainy. Wobec tego, że Radni nie mieli wcześniej za wiele czasu na analizę projektu, radny W. Mierzejewski zadał Burmistrzowi kilka pytań. Tenże nie potrafił na nie odpowiedzieć, podobnie jak i Zastępca, ratowano się podpowiedziami telefonicznymi Skarbniczki, której nie było na sesji (nieobecność usprawiedliwiona).

Radni, siłą rzeczy, mogli być nieprzygotowani do podejmowania uchwały, ale autor projektu żeby nie wiedział o co chodzi to już skandal! Burmistrz i Zastępca byli kompletnie nieprzygotowani do uczestnictwa w sesji i procedowania uchwały. To pokazuje jak lekceważą swoje obowiązki i gdzie mają Radnych.

Wojewoda przekazał na konto Gminy środki w wysokości 188 245 zł na: zakwaterowanie, wyżywienie, nadanie numeru Pesel, edukację dzieci, świadczenia pomocy społecznej i rodzinnej. Nikt nie zapytał, do ilu uchodźców ta pomoc jest skierowana, ile dzieci uczy się w szkołach, gdzie i u kogo są zakwaterowani, ile nadano Peselów, kto z uchodźców pracuje i gdzie, itp. itd. Czyli proponujemy, głosujemy a reszta nas nie obchodzi. Informacji na powyższe pytania na stronach UM, w informacjach o pracy Burmistrza, a tym bardziej w Biuletynie Informacyjnym, nie uświadczymy.

Wywołał wilka z lasu radny M. Czerniawski, pytając o plany Burmistrza wobec działającej w piwnicy pod Informacją Turystyczną kawiarni. Okazało się, że apetyt na ten obiekt ma CzOK, chcąc urządzić tam lokal-kawiarnię dla młodzieży, ale w ogólnodostępnej formule. Podobno najemca nie płaci należnych podatków i dlatego ZNM wypowiada umowę. Współwłaścicielem lokalu jest Wspólnota Rynek 1, i jak twierdzi M. Czerniawski, czynsz jest opłacany i Wspólnota nie zamierza wypowiadać umowy.

Mamy tutaj do czynienia ze szczególnym draństwem, które pilotuje Burmistrz. Zamiast rozmawiać z najemcą o jego przejściowych kłopotach, udzielić mu wsparcia (pandemia zapewne mu nie pomogła w interesach), bez ceremonii pozbawia się go miejsca pracy i utrzymania dla kaprysu innego podmiotu. Pokrętne uzasadnienia tego perfidnego kroku ze strony Burmistrza, wzbudziły oburzenie kilkorga Radnych. Tak obecny Włodarz dba o mieszkańców, przedsiębiorców i finanse Gminy.

Adam Kośmider

Gabriel Grochowski

Zmarł 31 marca 2022 r. w wieku 67 lat. W ostatniej Jego drodze 5 kwietnia uczestniczyło wielu mieszkańców, przyjaciół, znajomych oraz oczywiście rodzina. Nad urną wygłaszane były okolicznościowe przemówienia. Kim był i czym się zasłużył?

Gabriel Grochowski urodził się 6 września 1955 r. w miejscowości Kozy, następnie rodzina zamieszkała w miejscowości Cichorzecze niedaleko Czaplinka. Po skończeniu szkoły podstawowej uczył się w Liceum Ekonomicznym w Wągrowcu. Odbył zasadniczą służbę wojskową w Wałczu i po niej wrócił do Czaplinka, spędzając długie lata pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, sprawując przeważnie funkcje księgowego i głównego księgowego w takich zakładach jak: Zawada, Łubowo czy Drahimek. Po przejściu na emeryturę do ostatnich swoich dni pracował jako księgowy w firmach „Kusy Dwór" oraz IRAS.

Przez całe dorosłe życie Jego wielką pasją był sport. Przygód z nim związanych miał co niemiara, o których często opowiadał. W młodości trenował lekką atletykę, a już jako dorosły uprawiał rekreacyjnie piłkę siatkową, lubił też jeździć rowerem.

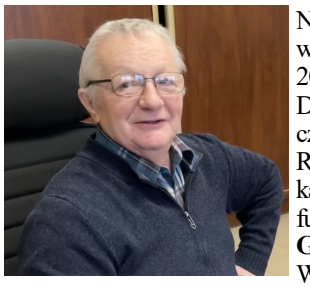

Na stałe związał się z Ludowym Klubem Sportowym „LECH" Czaplinek, gdzie w latach 1981-2008 nieprzerwanie pełnił funkcję skarbnika.

Doceniony też został w działalności społecznej, czego przykładem był Jego wybór na funkcję Radnego Rady Miasta i Gminy Czaplinek drugiej kadencji w latach 1994-98, gdzie obdarzono Go funkcją Członka Zarządu Miasta i Gminy Czaplinek.

Gabryś!

Wybrałeś się do innej krainy. Pozostaniesz w naszej pamięci jako wspaniały człowiek. Zapamiętamy Ciebie takim, jakim zawsze byłeś – uśmiechnięty, cieszący się życiem. Będzie Ciebie brakowało nie tylko Twojej rodzinie. Ksiądz Jan Twardowski napisał:

„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami".

Pożegnaliśmy Cię, rzucając tradycyjną grudkę ziemi na Twoją urnę, a czaplinecka ziemia, na której mieszkałeś, dla której pracowałeś, niech Ci lekką będzie.

Spoczywaj w pokoju! Cześć Twojej pamięci!

Wacław Mierzejewski

Szkolnym okiem belfra i ucznia.....www.zsczaplinek.edu.pl

Drzwi otwarte w naszej szkole, czyli przed nami czas rekrutacji...

8 kwietnia 2022 r. zawitali do naszej szkoły, pod opieką nauczycieli, uczniowie ze szkół podstawowych z Czaplinka, Broczyna i Złocieńca, a także inni zainteresowani ofertą placówki rodzice i przyszli absolwenci. Pod opieką przewodników, w tej roli wystąpili uczniowie Zespołu

Szkół, podzieleni na klasy młodsi koledzy i koleżanki poznawali specyfikę nauki w liceum i technikum oraz klasach branżowych, przy tym świetnie się bawili i integrowali na przygotowanych specjalnie dla nich stanowiskach tematycznych: dziennikarsko-prawnym (język

polski, historia, wos), akademickim (matematyka, fizyka, informatyka), językowym (języki angielski i niemiecki), ratownictwa medycznego (biologia, chemia), mechatronicznym, stolarskim, gastronomicznym oraz turystyczno-krajoznawczym, gdzie zgłębiali także zagadnienia związane z AKADEMIĄ MŁODEGO ŻEGLARZA. Mogli także dowiedzieć się, w jakim zawodzie najlepiej będą się realizować w przyszłości, a przy tym poznać historię tańca oraz historię szkoły w izbie pamięci. Dla spragnionych wrażeń czekała fotobudka – miś Wojtek, kompan patrona naszej szkoły.

Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, świetnie się w tym dniu bawili. Był to czas kreatywności oraz innowacyjności, który pozwolił wyjść poza ramy podstaw programowych i zabrać odwiedzających w pełen przygód i inspiracji świat nauki, każdy mógł tu znaleźć coś dla siebie, a nawet odkryć nowe możliwości samorealizacji. W tym dniu wszyscy byliśmy jedną rodziną, ponieważ oprócz kształcenia na najwyższym poziomie, stawiamy na przyjazną atmosferę i solidarność.
Zespół Szkół w Czaplinku czeka na nowych uczniów…, nie wątpimy, że to właśnie do nas, zechcecie dołączyć.

Sezon turystyczny, czas zacząć...

7 kwietnia 2022 roku w naszej szkole miała miejsce Inauguracja Sezonu Turystycznego. Połączone siły Szczecineckiej Lokalnej Organizacji Turystycznej, Powiatu Szczecinek, Miasta Szczecinek oraz Powiatu Drawskiego ściśle ze sobą współpracowały, by tak

ważne wydarzenie, mogło dojść do skutku. Wydarzenie zaszczycili obecnością fachowcy z branży, a także wielu samorządowców na czele z Anną Bańkowską – Członkinią Zarządu Woj. Zachodniopomorskiego. W części dyskusyjnej walory Pojezierza Drawskiego przedstawiali m.in. gospodarze uroczystości, uczniowie z Zespołu Szkół Nr 2 im. Ks. Warcisława w Szczecinku oraz Centrum Edukacji Ekologicznej i Rewitalizacji Jezior – ZPO w Szczecinku. Swoje stanowisko promocyjne wystawili również: Powiat Drawski, Gmina Cza-

plinek oraz Gmina Drawsko Pom., a także SAPiK. Musimy nieustannie pamiętać, że to tak naprawdę od nas zależy, jak będziemy mogli efektywniej korzystać z dostępnych i proponowanych atrakcji. Powiat Drawski i Szczecinecki bez wątpienia zasługują na rozwój, a to właśnie jego mieszkańcy, mają być najlepszymi ambasadorami oraz propagatorami tego urokliwego miejsca na mapie Polski. Tiziano Terzani, reporter, pisarz, podróżnik powiedział: „Jakaż to przyjemność obserwować własne myśli! W dodatku w otoczeniu piękna, którym mogłem się swobodnie cieszyć, nie próbując go zawłaszczyć. To

jeszcze jeden krzepiący aspekt natury: jej ogromne piękno jest dla wszystkich". Bardzo ciekawym elementem spotkania fachowców z branży turystycznej, była wystawa przepięknych zdjęć, na których utrwalono faunę i florę Pomorza Zachodniego oraz artystyczną wręcz wizję krajobrazu tego regionu.

Wioletta Piotrowska

„Z prochu powstałeś, w las się obrócisz”

Ekologiczne cmentarze

Fried – Wald Schonbuch w Niemczech to 60 ha lasu pochówkowego. Nie ma w nim kamieni nagrobnych, prochy złożono w biodegradowalnych urnach wśród korzeni drzew. Od 20 lat ten rodzaj wiecznego spoczynku zyskuje popularność w krajach niemieckojęzycznych.

Las Pokoju. Tablica informacyjna na skraju lasu powiadamia, że „koncepcja miejsca jest niezależna od wyznań i wolna od społecznych ograniczeń”. W skrzynce na słupku znajdują się bezpłatne mapki terenu. Główny trakt jest utwardzony tak samo jak w innych częściach tego najstarszego w Badenii-Wirtembergii leśnego parku przyrodniczego. Zaraz za wejściem znajduje się zaułek oznaczony jako „Miejsce modlitwy”. To mała polana, na której ustawionych jest kilka prostych ławek z desek, podpartych na kawałkach obróconych na bok pni. Wbrew sygnalizowanej ponad konfesyjności znajduje się tu też wysoki drewniany krzyż. Nie ma żadnych innych inskrypcji, cytatów, symboli, dookoła tylko zarośla i korony drzew nad głową. Wzdłuż leśnej alejki i w głębi lasu na pniach drzew pojawiają się małe czarne tabliczki z napisami wypisanymi białymi literami. Zawieszone są na wbitych w pień gwoździach. Okrągłe przypominają numerki z szatni. Zdarzają się także większe, prostokątne, z nazwiskami oraz datami narodzin i śmierci. Niektóre dodatkowo zaopatrzone są w sentencję lub cytaty. Z Goethego, z Rilkego, fragment refrenu słynnego „Hymnu” Leonarda Cohena. Obecne są też grawerowane symbole: ptak w locie, liść miłorzębu, róża. Dążenie do roztopienia się naturze w sposób niepozostawiający śladu mierzy się z potrzebą zaznaczenia indywidualności.

Ścieżka zakręca, prowadząc pod górę. W niszach utworzonych w poszyciu co pewien czas ustawiona drewniana ławka. Czy dotrą do niej osoby w podeszłym wieku? Te poruszające się na wózku czy przy pomocy balkonika mają małe szanse. Jeśli ktoś chce odwiedzać zmarłych, musi zachować sprawność. Las jest piękny, mieszany, z przewagą drzew liściastych. Są w różnym wieku, zdarzają się leciwe, na oko 200-letnie dęby i buki. Gdy świeci jesienne słońce, wszystko płonie na złoto, pomarańczowo i czerwono.

Najsłynniejszy szwajcarski grabarz Ueli Sauter wychował się wśród nagrobków. Urodził się w 1941 r. w północnoszwajcarskim kantonie Turgowia. Jego ojciec był kamieniarzem. Kilkuletni Ueli uległ wypadkowi. Kamień nagrobkowy upadł mu na nogę. Obrażenia były poważne i lekarze zaordynowali amputację kończyny. Ojciec się nie zgodził. „Albo chłopiec przeżyje z dwiema nogami, albo umrze” - orzekł. Ueli przeżył i uważa, że ojciec podjął dobrą decyzję.

W młodości studiował elektrotechnikę. Otworzył nawet firmę w tej branży. Kiedy w 1971 r. zginął w wypadku kolejowym jego przyjaciel, Sauter zapisał się na kurs parapsychologii i przez 20 lat organizował seminaria astrologiczno – ezoteryczne. Poznał wówczas wielu interesujących ludzi.

Jednym z nich był ezoteryk mieszkający w Anglii. Jego odejście było przyczyną kolejnego zwrotu w życiu Sautera. Przyjaciel przed śmiercią przekazał mu życzenie, by jego prochy spoczęły wśród gór na szwajcarskiej ziemi. Sauter sprowadził urnę z prochami do kraju. Nie wiedział jednak, co dalej. Poszedł do sauny. Gdy z niej wyszedł, powiedział do żony: „Zarobimy kiedyś dużo pieniędzy”. Tylko się zaśmiała. Podobnie jak koledzy, którym wyznał, że wymyślił cmentarz na nowo. Był rok 1993.

Kilka lat zajęło zajęło Sauterowi przejście przez meandry szwajcarskiego systemu prawnego, zanim mógł założyć pierwszy „FriedWald” we własnym kawałku lasu w Turgowii.

„FriedWald” – nazwa, którą opatentował to gra słów. Dosłownie to las pokoju, semantycznie las wiecznego spoczynku, co można również tłumaczyć jako las pochówkowy, pogrzebowy lub cmentarny. Obecnie w Szwajcarii istnieje 70 takich obszarów prowadzonych przez współpracowników założyciela na zasadzie franczyzy.

W Szwajcarii prochy są rozsypywane wokół drzewa, w Niemczech i Austrii składane są w biodegradowalnych urnach pośród korzeni. Okres spoczynku to 99 lat. Zależny od ustawy, która określa przekazanie terenu w użytkowanie wieczyste na właśnie taki okres. Można wybrać „Społeczność drzewa” – spoczynek w grupie niespokrewnionych ze sobą osób. Nie mają one wpływu na to, kto zostanie później pochowany przy tym samym drzewie. „Drzewo rodzinne” lub „Drzewo przyjaciół”.

Ani protestanci, ani Kościół katolicki nie odrzucają leśnych pochówków. Mimo, że na początku obie konfesje mocno krytykowały koncepcję spoczynku w naturze, to obecnie duchowni uczestniczą w ceremoniach, jeśli zmarły był członkiem ich wspólnoty.

To, co jest niedozwolone w lesie cmentarnym, to dekoracje nagrobne. Kompozycje kwiatowe, wieńce i świece nie są częścią naturalnego otoczenia lasu – przestrzega administracja. To przyroda i las mają koić smutek: pocieszeniem jest śpiew ptaków, szelest liści na wietrze i chrzęst gałęzi. Las ma pozostać w stanie jak najbardziej zbliżonym do naturalnego.

Pojawienie się alternatywy wobec konwencjonalnych cmentarzy oraz nowe elementy kultury pogrzebowej wymagały dostosowania do istniejącego prawa i zmian legislacyjnych. Również w Polsce trwają prace nad uaktualnieniem ustawy o pochówkach, która pochodzi z 1959 r. i nie przystaje do współczesnych realiów. W opracowaniu jest projekt rządowy. Ma jednak konkurencję w postaci projektu napisanego przez społeczników. Poza wieloma istotnymi kwestiami bierze on pod uwagę również możliwość pochówku w naturze. Zdaniem projektodawców nietradycyjne formy pochówków już są w Polsce praktykowane i nie można tego ignorować.

W projekcie rządowym pojawia się m.in. definicja biourny, służącej do umieszczenia prochów wraz z nasionami lub sadzonką drzewa albo krzewu oraz drzewa pamięci, który pozostaje częścią tradycyjnego cmentarza. Projekt obywatelski idzie dalej i proponuje pochówki na cmentarzach zakładanych na terenach rolnych, leśnych, łąkach, w trumnach lub urnach biodegradowalnych. Można go znaleźć na stronie www.niezapomnianecmentarze.pl. Wielu osobom idea lasu pochówkowego przypadła do gustu, ponieważ opiekę nad grobami przejmuje przyroda, a zmarłych nie odwiedza się z obowiązku.

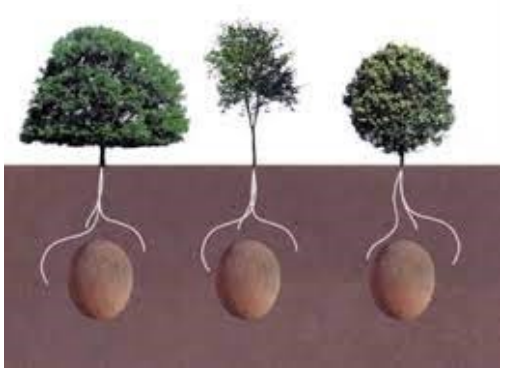

Współbrzmi to z wynikami opracowań na temat coraz częstszego wyboru lasu jako miejsca pochówku. Jednym z powtarzających się uzasadnień jest zwolnienie krewnych z kosztów i czasu poświęconego na pielęgnację grobu. Być może właśnie ten praktyczny aspekt jest głębokim motywem zachodzącej zmiany. Otwiera ona wielkie pole do dyskusji nad jakością i formami więzi społecznych, których częścią jest niewątpliwie kultura cmentarna.

U nas trwają prace nad przygotowaniem kolumbarium na cmentarzu komunalnym. Może jednak szybciej dałoby się uruchomić Las Pokoju?

Opracował: Brunon Bronk

Kwietniowe mecze Lecha Czaplinek

W kwietniu kolejne mecze ligowe w sezonie 2021/22 rozegrały drużyny seniorów oraz juniorów starszych Lecha Czaplinek, zaś pierwsze spotkania o punkty zagrały również zespoły trampkarzy oraz oldbojów.

SENIORZY

2 kwietnia w 19. kolejce rozgrywek mierzyliśmy się na stadionie miejskim w Czaplinku z zespołem Błękitnych Pomierzyn, z którym wygraliśmy 5:0 po dwóch bramkach Mateusza Pawłowskiego oraz po jednej Piotra Kibitlewskiego, Bartłomieja Woźniaka i Adriana Kuzio. W tym meczu wystąpiliśmy w następującym składzie: Urkiel (76' Tomaszewicz) - Nowacki, Woźniak, Kuzio, Groździej (46' Sobol) - Krasoń, Kibitlewski Piotr (74' Gortych), Szafarz, Pawłowski (70' Kubiak) - Szpakowski, Stróżyk.

10 kwietnia na stadionie miejskim w Człopie rozegraliśmy spotkanie 20. kolejki ligowej z drużyną Korony Człopa. Mecz kończy się zwycięstwem naszego zespołu 3:0 po dwóch bramkach Macieja Górniaka (w tym jedna z rzutu karnego) i jednej Patryka Kowalczyka, a zagraliśmy w nim w zestawieniu: Urkiel - Krasoń, Woźniak, Kuzio, Groździej - Stróżyk (46' Kubiak), Kibitlewski Piotr, Szafarz, Kowalczyk (73' Gortych) - Szpakowski, Górniak.

Kolejny mecz ligowy ponownie rozegraliśmy na wyjeździe. Na stadionie miejskim w Reczu 16 kwietnia w spotkaniu 21. kolejki mierzyliśmy się z zespołem Iskry Pomień. Po bramkach Mateusza Pawłowskiego oraz Macieja Górniaka z rzutu karnego zwyciężamy 2:1 występując w następującym składzie: Urkiel – Kibitlewski Paweł, Woźniak, Kuzio, Krasoń - Kubiak (46' Kozak), Szafarz (90' Guba), Górniak, Pawłowski - Kowalczyk (78' Simiński), Szpakowski (60' Gortych).

23 kwietnia na stadionie miejskim w Czaplinku w meczu 22. kolejki podejmowaliśmy drużynę Orła Bierzwnik, z którą wygraliśmy pewnie 5:0 po czterech bramkach Macieja Górniaka i jednej Bartłomieja Woźniaka z rzutu karnego. W tym spotkaniu zagraliśmy w następującym zestawieniu: Tomaszewicz - Sobol (33' Gortych), Groździej, Woźniak, Krasoń - Pawłowski, Szafarz, Kibitlewski Piotr (85' Storczyk), Kubiak (66' Simiński) - Górniak, Szpakowski,

W ostatnim dniu kwietnia zmierzyliśmy się na wyjeździe w meczu 23. kolejki z drużyną Sarmaty Dobra, z którą wygraliśmy 4:0 po bramkach Mateusza Pawłowskiego, Bartłomieja Woźniaka, Macieja Górniaka i Kacpra Szpakowskiego. Graliśmy w następującym składzie: Urkiel – Groździej, Woźniak, Kuzio, Krasoń – Kowalczyk (90' Gortych), Kibitlewski Piotr, Szafarz, Pawłowski – Górniak, Szpakowski. W następnym meczu zaplanowanym na 7 maja zmierzymy się na stadionie miejskim w Czaplinku z Gavią Choszczno.

Po dwudziestu trzech rozegranych spotkaniach zespół seniorów zajmuje 4. miejsce w zachodniopomorskiej klasie okręgowej grupa 4 z dorobkiem 45 punktów (13 zwycięstw, 6 remisów, 4 porażki) i bilansem bramkowym 53:28.

Wartym podkreślenia i docenienia jest fakt, że nasza drużyna nie przegrała jeszcze spotkania w rundzie wiosennej. Zwyciężyliśmy w siedmiu meczach (w tym walkowerem z Drawą Drawno, która wycofała się z rozgrywek) i zanotowaliśmy jeden remis, tracąc jak na razie tylko jedną bramkę. Ponadto uwzględniając rundę jesienną, jesteśmy niepokonani od dziesięciu spotkań o punkty. Gratulujemy i życzymy podtrzymania tej passy jak najdłużej!

TRAMPKARZE

Drużyna trampkarzy prowadzona przez trenera Dariusza Łacnego rozegrała w kwietniu ostatni mecz towarzyski oraz pierwsze spotkania ligowe w rundzie wiosennej sezonu 2021/22. 5 kwietnia na stadionie miejskim w Ińsku pokonaliśmy w sparingu Inę Ińsko 6:3. Po dwie bramki strzelili Sebastian Gawroński i Dawid Rutkowski, zaś po jednej Ksawery Kraska i Piotr Hopa. 9 kwietnia na euroboisku w Łobzie w meczu 9. kolejki mierzyliśmy się ze Światowidem 63 Łobez. Po dwie bramki ponownie zdobyli Dawid Rutkowski i Sebastian Gawroński, dzięki czemu wygraliśmy 4:1. 14 kwietnia w zaległym meczu 8. kolejki ligowej podejmowaliśmy w Czaplinku drużynę Sparty Węgorzyno,

Drużyna trampkarzy z trenerem Dariuszem Łacnym.

z którą również zwyciężyliśmy w stosunku 4:1 po bramkach Dawida Rutkowskiego, Piotra Hopy, Ksawerego Kraski oraz Szymona Chrzanowskiego. Ostatni kwietniowy mecz również rozegraliśmy na własnym stadionie. 23 kwietnia w spotkaniu 10. kolejki rozgrywek graliśmy z zespołem Orła Łubowo, z którym wygraliśmy 5:1. Bramki strzelili Kacper Babiak, Piotr Laskowski, Dominik Ziarnek, Dawid Rutkowski, jeden gol został zaliczony jako samobójczy. W kolejny meczu ligowym zaplanowanym na 7 maja będziemy rywalizować na stadionie w Czaplinku z Akademią Piłkarską Drawsko Pom.

Podziękowania dla członków poprzedniego Zarządu Klubu

Wartym podkreślenia jest fakt, iż drużyna trampkarzy zwyciężyła do tej pory we wszystkich spotkaniach ligowych w sezonie 2021/22 i zajmuje zasłużone 1. miejsce w tabeli z dorobkiem 27 punktów i bilansem bramkowym 47:8. Gratulujemy naszym młodym zawodnikom i życzymy powodzenia w kolejnych meczach !

JUNIORZY STARSI

Drużyna juniorów starszych trenera Krzysztofa Bołdysza rozegrała w kwietniu 3 mecze ligowe rundy wiosennej sezonu 2021/22. 3 kwietnia w spotkaniu 2. kolejki mierzyliśmy się na wyjeździe z Koroną Człopa. Po bramkach Cypriana Kozaka, Mateusza Baranowskiego, Filipa Smugi oraz golu samobójczym wygraliśmy 4:1. 9 kwietnia w kolejnym meczu o punkty podejmowaliśmy na stadionie miejskim w Czaplinku zespół Sokoła Karlino. Pomimo prowadzenia 1:0 po bramce Mateusza Baranowskiego, ostatecznie przegrywamy 1:5. 23 kwietnia na stadionie miejskim w Świdwinie mierzyliśmy się w spotkaniu 4. kolejki ze Spójnią Świdwin, z którą niestety przegraliśmy 0:4. W następnym meczu ligowym zaplanowanym na 7 maja zmierzymy się na boisku w Karsiborze z Santosem Kłębowiec.

Po czterech rozegranych spotkaniach nasi juniorzy z dorobkiem 6 punktów (2 zwycięstwa i 2 porażki) i bilansem bramkowym 12:10 plasują się na 3. miejscu w tabeli.

OLDBOJE

W kwietniu pierwsze mecze ligowe w rundzie wiosennej zagrała drużyna oldbojów Lecha występująca w I lidze PLO. 2 kwietnia w spotkaniu 14. kolejki na stadionie w Czaplinku mierzyliśmy się z Amatorem Kołobrzeg, z którym przegraliśmy 1:3. Jedyną bramkę dla naszego zespołu strzelił Krzysztof Bołdysz. 23 kwietnia w kolejnym meczu ligowym w ramach 16. kolejki graliśmy na wyjeździe z Gryfem Kamień Pom. Pomimo strzelonych trzech bramek przez Krzysztofa Panka, Sławomira Kubiaka oraz Janusza Sobali ulegamy rywalom 3:6. W ostatnim dniu kwietnia zmierzyliśmy się na naszym stadionie w meczu 17. kolejki z drużyną Olimpu Złocieniec, z którą zremisowaliśmy 1:1 po bramce Krzysztofa Bołdysza. W następnym spotkaniu zaplanowanym na 3 maja zmierzymy się ze Spartą Gryfice.

Po piętnastu rozegranych spotkaniach oldboje z dorobkiem 15 punktów (4 zwycięstwa, 3 remisy i 8 porażek) i bilansem bramkowym 27:48 plasują się na 9. miejscu w tabeli.

W kwietniu, poza meczami piłkarskimi, miały miejsce również inne wydarzenia ważne dla naszego klubu. W przerwie meczu z Błękitnymi Pomierzyn członkowie nowego Zarządu wręczyli osobom wchodzącym w skład poprzedniego Zarządu, tj. Wojciechowi Paulińskiemu, Kamilowi Lutyńskiemu, Zbigniewowi Florczakowi i Ryszardowi Handlowi okolicznościowe statuetki w ramach podziękowań za dotychczasową, długoletnią i owocną pracę na rzecz rozwoju Lecha Czaplinek. Ponadto z największą przyjemnością informujemy, że w kwietniu nasz klub oraz trenerzy: Piotr Kibitlewski i Dariusz Łacny otrzymali okolicznościowe statuetki i dyplomy za zwycięstwo w etapie powiatowym 29. Plebiscytu Sportowego Głosu Dziennika Pomorza. Warto również wspomnieć o tym, że w ramach zacieśniania współpracy z Akademią Piłkarską Czaplinek podczas meczów ligowych z Błękitnymi Pomierzyn oraz Orłem Bierzwnik zawodników na murawę stadionu miejskiego w Czaplinku wyprowadzali młodzi piłkarze z tejże Akademii. Również podczas wspomnianych wyżej spotkań nie była prowadzona tradycyjna sprzedaż biletów. Zamiast tego kibice mogli wrzucić do puszki dobrowolną wpłatę bądź zakupić pyszne jedzenie, z których dochód zostanie przeznaczony na rzecz bieżącej działalności klubu. W związku z powyższym chcieliśmy serdecznie podziękować każdemu kibicowi z osobna za wsparcie finansowe naszego Lecha!

Łukasz Smoleński, sekretarz LKS Lech Czaplinek

Koleżance
Janinie Marcewicz
z powodu śmierci ***Męża Ryszarda***
wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia

składa Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka

Kurier Czaplinecki
Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka
ISSN 1896-9518

CZYTAJ
„KURIER CZAPLINECKI"
w wersji elektronicznej do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia itd.
Ceny w stopce redakcyjnej.
Nie wierzysz? Zadzwoń!
Tel. 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl

UBEZPIECZENIA
CZAPLINEK
CEZARY RADZISZEWSKI
ul. Kościuszki 19, tel. 784-889-303
E-mail: cradzisz@gmail.com

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.dsi.net.pl, www.lokalnyreporter.pl. Tel. Redakcji 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl. Redaguje zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład 1500 egz. Druk: Drukarnia Waldemar Grzebyta, tel. +48 67 2158589. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania redakcyjnego, opracowania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam, ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze - 60 zł, czarno-biały - 30 zł, ogłoszenie drobne - 10 zł, kolportaż ulotek - 200 zł.

STARY DRAHIM

Stare Drawsko 24 - gm.Czaplinek Tel.94 375 8820

POKOJE GOŚCINNE

RESTAURACJA

KOMFORTOWE POKOJE I SMACZNA DOMOWA KUCHNIA M.In.:

KOŁDUNY DRAHIMSKIE - FLACZKI Z LINA - UBOTY DRAWSKIE

PLACEK DRAHIMSKI - PIEROGI RYBNE I Z JAGODAMI - RYBY

ORGANIZUJEMY WESELA - PRZYJĘCIA RODZINNE I FIRMOWE

www.starydrahim.pl

BENEKO®

www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941

ZAPRASZAMY

DORADZAMY:

PROVIMI ROLIMPEX S.A. | Sano | CENTRAL SOYA | CID LINES

L

NAUKA JAZDY

JARECKI

Czaplinek, Chrobrego 10

605 106 778 | www. jarecki.biz

NAGROBKI

Marek Pańcyk

78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
tel. 94 375 89 22
kom. 660 352 939

SALON LAMP WAŁCZ

NAJWIĘKSZA

EKSPOZYCJA **W PROMIENIU 100KM**

NOWE KOLEKCJE 2022

ul. Kołobrzeska 8
78-600 Wałcz
Tel. 67 258 92 31

Godziny otwarcia
pn - pt: 10^{00}-18^{00}
sobota: 10^{00}-14^{00}

www.salonlamp.eu